

REFERAT DZIEJE TWARDOGÓRY

Szanowni Państwo.

Przedstawienie historii Twardogóry w wielkim skrócie nie jest rzeczą łatwą – a takie zadanie mam, tutaj dzisiaj przed państwem wypełnić. To przecież 725 lat od czasu lokacji miasta – dzisiaj od rana miałam przyjemność prowadzić konferencję na temat dziejów miasta. Była ona znakomitą okazją do odkrywania historii miasta i inspiracją do dalszych badań regionalnych.

Lokacja Twardogóry z dnia 01 sierpnia 1293 r. jest przyjmowana za początek dziejów miasta i należy ją rozpatrywać w nawiązaniu do dziejów Śląska. Po podziale dzielnicowym Bolesława Krzywoustego z 1138 r. powstała prowincja śląska, która od poł XIII w. ulegała coraz silniejszemu rozbiciu na mniejsze księstwa. Jednocześnie pojawiały się tendencje zjednoczeniowe, które w czasie na krótko przed lokacją Twardogóry podjął ówczesny książę wrocławski Henryk IV Prawy. Jego zamysłem było zdobycie korony królewskiej i zjednoczenie ziem polskich. Te burzliwe czasy z polotem opisuje współcześnie Elżbieta Cherezińska. Warto więc w taki sposób patrzeć na tło historyczne lokacji Twardogóry- czyli czas kiedy książęta śląscy podejmowali brutalną walkę o dominację i zdobycie korony. Starania Henryka IV Prawego przerwało jego prawdopodobne otrucie w 1290 r. po tym jak urósł w siłę i zdobył w walce z Władysławem Łokietkiem tron krakowski. Zgodnie z testamentem Henryka księstwo wrocławskie miało przypaść w udziale księciu głogowskiemu Henrykowi III. Mieszczanie Wrocławia nie dopuściło go jednak do władzy, przekazując tron księciu legnickiemu Henrykowi V Grubemu. Rozpoczęła się między nimi bezkompromisowa walka o ziemię. W 1290 r. Głogowczyk wszedł w posiadanie części księstwa zagarniętego przez jego kuzyna, w tym i w posiadanie ziemi twardogórskiej. Książę podjął myśl o odzyskaniu korony, a w orbicie jego zainteresowań znalazła się Wielkopolska. Dlatego na odzyskanych ziemiach księstwa wrocławskiego zabiegał o poparcie miast i dbał o zakładanie nowych ośrodków. Lokowanie Twardogóry wiąże się więc z jego granicznym położeniem na obszarze sąsiadującym z Wielkopolską oraz zapewne z istnieniem w tym miejscu wcześniejszej osady targowej. Lokacja Twardogóry wskazuje na **wzorzec**, na którym zasadzcy Rumpert z Bolescina i Henryk z Zawoni mieli się oprzeć- było to prawo niemieckie w wariacie zastosowanym w Środzie Śląskiej, a na Śląsku lokowano aż 55 takich miejscowości. Nowy ośrodek miejski zyskiwał nową strukturę przestrzenną: w centrum wytyczano rynek z siedzibą władz miejskich oraz najważniejszymi urządzeniami

powstającego miasta takimi jak waga, sukiennice czy pręgierz. W zamian za swe zaangażowanie wójtowie mieli zagwarantowaną zapłatę oraz dziedziczne wójtostwo. Miasto otrzymywało też szereg przywilejów: zakładanie kramów, budowę młyna i stawów rybnych, ogrodów oraz prawo do wolnizny- czyli zwolnienia od wszelkich powinności wobec księcia aż na 12 lat. Należy też wspomnieć, że zapewne w lokowanej na prawie niemieckim Twardogórze doszło do intensywnej **kolonizacji** przybyszów z Zachodu. W średniowieczu w społeczności miejskiej wykształciły się z czasem 3 grupy: **patrycjat**- bogaci rzemieślnicy i kupcy; warstwa **pospólstwa** czyli ubożsi rzemieślnicy oraz szeroko pojmowana **biedota**. Ludność rodzima tworzyła te 2 ostatnie warstwy, natomiast w patrycjacie dominowała ludność niemiecka, która przejęła administrację miejską, handel i rzemiosło. Straty demograficzne, które w czasie średniowiecza dezorganizowały życie miejskie, były uzupełniane napływem ludności z pobliskich miast, ale także z Rzeszy i z Czech.

Wracając jednak do nowo lokowanej Twardogóry to została ona na pocz. XIV wieku przekazana Lutkowi Paskosławicowi i pozostawała w tym rodzie prawie przez cały XIV wiek. Lutek otrzymał miasto od księcia Głogowskiego za zasługi- a było to porwanie wspomnianego już Henryka V Grubego i wywiezienie go do miejscowości Sądowel gdzie był wieziony w klatce przez pół roku. Pozwoliło to Głogowczykowi w końcu wygrać walkę o utracone księstwo wrocławskie. Jednak jego władztwo nie przetrwało po jego śmierci i już w 1312 r. zostało podzielone, tak że Twardogóra przynależna do księstwa oleśnickiego znalazła się we władaniu Konrada oleśnickiego, protoplasty Piastów oleśnickich.

Podkreślenia wymaga fakt, że cieszące się znaczną samodzielnością księstwa śląskie, od końca XIII w. stały się przedmiotem zainteresowań królów czeskich. Jan Luksemburski, czeski władca, zhołdował większość książąt śląskich, w tym i księcia oleśnickiego Konrada I w 1329 r., który stał się jego lennikiem. W praktyce książęta oleśnicy musieli najczęściej zręcznie lawirować między stroną czeską i polską, zmieniając sojusze, tak aby bronić interesów swego księstwa. Nie pozwoliło to jednak uniknąć zniszczeń wojennych, które pod koniec średniowiecza nawiedzały ziemie śląskie, ale i okolice Twardogóry. Chodzi o zniszczenia wojen husyckich oraz długich walk o tron czeski, kiedy ziemie księstwa oleśnickiego pustoszyły raz to wojska czeskie, raz wojska Jagiellonów oraz różni wojenni awanturnicy tzw. **Raubritterzy**, czego konsekwencją były straty demograficzne oraz zniszczenia pól i miast.

Koniec średniowiecza w księstwie oleśnickim to kres panowania piastowskiego. Księstwo zostało wykupione przez króla czeskiego Macieja Korwina (1475 r.) a w 1495 r. przekazane potomkom króla Jerzego z Podbieradów. Pod ich rządami księstwo pozostało do 1648 r. kiedy to wszedł w jego posiadanie książę Sylwiusz Nimrod z rodu Wirtembergów. Również Twardogóra zmieniała w tym czasie właścicieli- rządziły w niej rody von Borschnitz, von Dyhrn oraz ród Koeckritzów do 1676 r. Ale zmieniali się nie tylko właściciele Twardogóry i księstwa oleśnickiego. Wielkie przemiany dotyczyły również całego Śląska. Otóż w 1526 r. stał się on częścią monarchii habsburskiej na mocy wcześniejszych układów. Nie mniejsze znaczenie miała decyzja książąt oleśnickich o zaprowadzeniu w swoim księstwie religii protestanckiej, a stało się to w 1538 r. gdy usunięto z tego terenu duchownych katolickich wprowadzając na ich miejsce pastorów luteranckich.

Dla ziemi twardogórskiej i całego Śląska trudnym okresem był czas wojny 30-letniej zakończonej w 1648 r. Trud odbudowy miasta po wojennych zniszczeniach podjęła przede wszystkim księżna Eleonora Charlotta, która w 1676 r. kupiła Twardogórę i rządziła nią przez 36 lat do 1712 r. była ona żoną księcia oleśnickiego Sylwiusza Fryderyka. Księżna przebudowała miasto zgodnie z najnowszymi trendami urbanistycznymi- wysłuchaliśmy dziś na ten temat ciekawego referat Pani architekt z Politechniki Wrocławskiej. Twardogóra jest przykładem miasta rezydencjonalnego porównywanego uwaga do takich założeń jak Zamość czy też wzorów z miast francuskich (związanych z pochodzeniem księżnej). Warto podkreślić wyjątkowość naszego miasta, gdyż osiowa kompozycja urbanistyczna jest jednym z najwcześniejszych tego typu przykładów w rozplanowaniu miasta w naszym rejonie Europy. Księżna, którą śmiało można określić mianem „matki Twardogóry” zabiegała o nadanie blasku i splendoru swemu miastu. Wybudowała dla siebie pałac barokowy, w którym zamieszkała w 1685 r. Wytyczyła nowy rynek, tzw. Górny, gdzie z jej inicjatywy w latach 1688-1690 stanął kościół ewangelicki pod wezwaniem Żłóbka Chrystusowego. I w tym wypadku można mówić o wyjątkowości tej budowli, był to bowiem tzw. Kościół graniczny. Budowany był w czasie gdy po pokoju westfalskim kończącym wojnę 30 –letnią w księstwie oleśnickim jako jednym z nielicznych na Śląsku panowała względna wolność wyznania. Korzystali więc z tego kościoła granicznego również protestanci uciekający z innych terenów Śląska, gdzie nie mogli praktykować swojej wiary. Księżna dbała również o poziom nauczania – wybudowała nową szkołę ewangelicką z dwoma nauczycielami. Nie zaniedbywała porządku w mieście wydając specjalny porządek prawny regulujący życie publiczne, dbała także o rozwój rzemiosła porządkując cechy, zakładając aptekę i szpital.

Niestety rządy księżnej nie zakończyły się szczęśliwie: rodzina zakwestionowała jej prawo do miasta, księżna musiała wyprowadzić się z pałacu a następnie opuścić Twardogórę a przeniosła się do Wrocławia. Bardzo ciekawe są nieznane dotąd informacje o miejscu pochówku księżnej – mówił dzisiaj o tym na konferencji dr. Marek Nienaltowski. Otóż najprawdopodobniej księżna została pochowana we wrocławskim kościele dominikanów, w krypcie pod ołtarzem kaplicy błogosławionego Czesława. Zresztą sama zabiegała o budowę tej krypty a jest w niej pochowana razem z młodszą siostrą. Do tej pory jednak nie udało się zweryfikować przypuszczeń w której trumnie znajdują się szczątki księżnej.

W 1712 r. dobra twardogórskie zlicytowano a przejęła je szwagierka księżnej Anna Zofia z Dobroszyc (wdowa po księciu Juliuszu Zygmuncie). Po niej Twardogórę objął jej syn, właściciel Bierutowa książę Karol. Nie były to już jednak tak pomyślne czasy dla Twardogóry. Miasto wyludniło się po epidemii dżumy z 1712 r, i z 1716 r. powodzi z 1734 i 1737 r. oraz ostrych zim. W takim kształcie zastał Twardogórę nagły zwrot w historii Śląska. W 1741 r. przeszedł on pod panowanie pruskie. Co oznaczało to dla historii Śląska i historii Twardogóry? Otóż region ten stanął w obliczu przymusowej asymilacji do państwa pruskiego. W królestwie czeskim pod rządami Habsburgów respektowano współrządy w kraju stanów i istnienie stanowych organów zarządzania w tym przede wszystkim sejmu śląskiego i stanowej administracji podatkowej. Przejście pod władzę królów pruskich oznaczało dla Śląska włączenie do państwa o ustroju absolutnym, któremu przede wszystkim zależało na sprawnym poborze podatków. Dlatego samorząd miejski podporządkowano władzom państwowym. Całość Śląska podzielono na powiaty , którymi zarządzał landrat, a Twardogóra od 1743 r. stała się częścią powiatu sycowskiego, po tym jak zakupił ją hrabia Henryk Leopold von Reichenbach. Rok później utworzył on goszczańskie wolne państwo stanowe. To właśnie wolni panowie stanowi było najhojniej obdarzani łaskami przez Fryderyka II króla Prus. Podnosił on w ten sposób ich status społeczny przy jednoczesnym pozbawieniu tej warstwy znaczenia politycznego. Państwa stanowe pełniły jednak ciągle rolę organizatora życia gospodarczego, przy wsparciu pruskiego rządu dążącego do rozwoju gospodarki. Państwo goszczańskie miało kilka manufaktur (w tym związanych z tkactwem, w Goszczu był zakład obróbki blachy miedzianej oraz papiernia), w samej Twardogórze w II poł. XVIII w. rozwijało się włókiennictwo. Jednak miasto u progu XIX w. miało charakter zdecydowanie rolniczy, a produkcja rzemieślnicza zaspokajała potrzeby mieszkańców i okolicy. Jednak merkantylny charakter polityki Fryderyka II doprowadził do kryzysu w przemyśle włókienniczym. Dodatkowo w ciągu XIX w. rzemiosło zaczęło być wypierane

przez produkcję fabryczną. Tkacze zaczęli emigrować w poszukiwaniu pracy do Królestwa, a część przeszła do branży obuwniczej. Kapitał został zainwestowany w Twardogórze w inną gałąź przemysłu – w stolarstwo. W Twardogórze pierwszy produkował meble w sposób przemysłowy **Henryk Lichtenberg** pod koniec XIX w. Jednak większość ludności, która jak powiedziano zajmowała się rolnictwem żyła w ubóstwie. Sytuacji nie poprawiło zniesienie pańszczyzny w 1811 r. ponieważ ten fakt wiązał się z oddawaniem przez chłopów części swojej ziemi, co w praktyce oznaczało krzywdę ludności wiejskiej. W rezultacie w powiecie sycowskim dominowały gospodarstwa małe, a ludność zmuszona była szukać pracy na pańskich folwarkach, w warunkach tragicznych. Liczba biednych i żebraków rosła systematycznie. Oczywiście korzystała na tym wielka własność ziemską zainteresowana tanią siłą roboczą. Rodziło to społeczne niezadowolenie i tak np. w Nowej Wsi Goszczańskiej w 1800 r. Do tego należy pamiętać o podatkach jakie musiała płacić do pruskiej kasy ludność miejska i wiejska, a także o niezwykle uciążliwym obowiązku powszechnej służby wojskowej wprowadzonej w 1743 r. Obowiązek ten związany był z budową nowego systemu militarnego państwa pruskiego a tworzyć go miała 35-tysięczna armia stacjonująca na Śląsku w czasie pokoju. Innym jeszcze aspektem była sprawa zakwaterowania takiej ilości wojskowych, które to obciążenie spadło na mieszkańców miast. Również w Twardogórze po zakończeniu wojen śląskich był posterunek pruskich wojsk granicznych, stacjonował tu **szwadron żołnierzy dowodzony przez rotmistrza** mieszkającego w jednym z domów. W Twardogórze stacjonowały regimenty Huzarów nr 4 i 3, które w 1806 r. poddały się wojskom Napoleona.

Obraz pruskiego panowania dopełnić jeszcze winna informacja o **kolonizacji**, która była prowadzona po 3 wojnie śląskiej czyli w II poł. XVIII w. z powodów gospodarczych ale i narodowościowych. Sprowadzano osadników z różnych części Niemiec aby nasycić te tereny, gdzie przeważała ludność rodzima polska, porozumiewająca się w tym właśnie języku, elementem niemieckim. Związana jest z tym **forsowna germanizacja** prowadzona na tych terenach od poł. XVIII w. W **1764** r. wydano wobec dzieci przymus szkolny a nauczanie w ewangelickich i katolickich szkołach wiejskich miało się odbywać w języku niemieckim. Polscy nauczyciele mieli być usunięci, odtąd tylko nauczyciele znający język niemiecki mogli obejmować posady. Goszczańskiego państwa stanowego dotyczył także nakaz aby nie przyjmować na służbę osób nie mówiących po niemiecku.

Warto w tym miejscu przedstawić **stosunki narodowościowe i wyznaniowe** jakie panowały na ziemi twardogórskiej w XIX w. Otóż ówczesna ludność reprezentowała 3 narodowości i 3 konfesje. Władze miejskie, urzędnicy wolnego państwa stanowego byli to Niemcy wyznania ewangelicko- luterńskiego. W Twardogórze w poł XIX w. mieszkało 20

rodzin żydowskich zajmujących się handlem i rzemiosłem. Większość ludności miasta i okolicy była polska, pod względem wyznaniowym byli to katolicy i ewangelicy, podobny podział istniał w dziedzinie szkolnictwa. Pod względem organizacyjnym katolicy zaistnieli w Twardogórze ponownie w 1865 r. kiedy założyli swoją gminę i w 1869 r. gdy wybudowali kościół przy nowym Rynku. Założyli też swoją szkołę. W połowie XIX w. szacowano, że 84 % mieszkańców powiatu sycowskiego mówiło po polsku, jednak w 3 miastach powiatu- Sycowie, Twardogórze i Międzyborzu w miejsce polskiego zaczął dominować niemiecki. Ogromną rolę w germanizacji odegrał kościół ewangelicki dążący do likwidacji kazań w języku polskim. Landrat sycowski- czyli zarządca całego powiatu, najwięcej nadziei na postępy w germanizacji wiązał z postawą właścicieli ziemskich zatrudniających niemieckich urzędników i służbę. Przykładem dla niego był hrabia Reichenbach, silnie związany z pruskim aparatem władzy. Z jego poparciem władze kościelne w 1824 r. ograniczyły liczbę polskich nabożeństw w kościołach w Goszczu i Twardogórze- w tej ostatniej dążąc do ich całkowitej likwidacji. Polscy ewangelicy z Twardogóry zaczęli uczęszczać na nabożeństwa do Goszcza. Petycje do władz kościelnych we Wrocławiu pisane przez 2 lata (1827-1829) przez mieszkańców okolicznych wsi i przy poparciu miejscowych sklepikarzy niemieckich, którzy tracili część zysków na rzecz Goszcza odniosły skutek i nabożeństwa, choć w mniejszej ilości przywrócono.

Walka o używanie języka polskiego trwała także w szkołach. Pomimo urzędowego zakazu z **1824 r.** używania polskich książek w szkołach, dzieci i tak uczyły się czytać po polsku na Biblii, kancjonałach lub postylli (komentarzach do Biblii) Samuela Dambrowskiego, które to książki znajdowały się w każdym ewangelickim domu. Nie sposób nie wspomnieć również o 2 pastorach z Międzyborza, którzy odegrali niezwykle ważną rolę – wydawniczą, organizatorską i popularyzatorską w walce o utrzymanie polskości ewangelickiej ludności powiatu sycowskiego. Byli to pastor Robert Fiedler oraz jego następca **Jerzy Badura**. Ten ostatni duszpasterzował w czasie nasilonej germanizacji w okresie Kulturkampfu. W Twardogórze zniesiono **wtedy w 1877 r.** stanowisko polskiego pastora i ustały nabożeństwa w tym języku. Należy jednak zaznaczyć, że przywiązanie do języka polskiego i polskich obyczajów nie wiązało się z polską świadomością narodową mieszkańców powiatu sycowskiego. Również i wiara ewangelicka mieszkańców Dolnego Śląska nie budziła zainteresowania ogółu Polaków. Pierwszym który zwrócił uwagę na obecność tej ludności na zachodnich kresach polskich był **Ludwik Popławski**- czołowy działacz Narodowej Demokracji, który w 1887 r. wystąpił z programem terytorialnym

niepodległej Polski obejmującym również ziemię sycowską. Jednak program ten nie ziścił się po I wojnie światowej. Niepodległa Polska, która wtedy powstała oraz nasilające się pogłoski o prawdopodobnym włączeniu do niej obszarów pogranicznych Dolnego Śląska nasiliły akty przemocy wobec aktywizujących się w walce o swe narodowe prawa Polaków. W 1919 r. w traktacie wersalskim zdecydowano o podziale powiatu sycowskiego między Polskę i Niemcy. Twardogóra pozostała w Niemczech. Znow wywołało to kampanię zastraszania Polaków, która nasiliła się w 1921 r. po plebiscycie na Górnym Śląsku- wtedy bezpośredni atak fizyczny groził osobom publicznie posługującym się językiem polskim. O wszelkie problemy po I wojnie światowej na terenie powiatu sycowskiego oskarżano Polaków- kłopoty z wyżywieniem, emigrację czy nasilający się w latach 30 wielki kryzys gospodarczy. Atmosferę tą wykorzystał ruch hitlerowski, którego obecność od 1931 r. stała się szczególnie zauważalna w biednym środowisku wiejskim. Bojówki kombatanckiego Związku Stalowego (Stahlhelmu) i hitlerowców terroryzowały ludność polską. Dojście hitlerowców do władzy w 1933 r. jeszcze bardziej zaostriżyło sytuację. Od 1933 r. całość polityki w sprawach granicy polsko-niemieckiej przejął Związek Niemieckiego Wschodu, a miasta pogranicznego powiatu przygotowywano do „obronnej” wojny z Polską. Ustawą z 1937 r. o zabezpieczeniu granicy zastraszono całkowicie ludność polską, ponieważ możliwe stało się jej wysiedlanie z pasa granicznego i odbieranie własności. Toteż w spisie ludności z 1939 r. już tylko 17 osób zadeklarowało język polski jako język ojczysty.

W czasie II wojny światowej Twardogóra była zniszczona w 30%. Zdajemy sobie sprawę z wielkiej wędrówki ludności jaka w 1945 r. miała miejsce na tych terenach tzw. Ziemi Odzyskanych. Tędy zmierzali na front i powracali żołnierze Armii Radzieckiej. Powracali z robót przymusowych i obozów w całych Niemczech Polacy. Zaczęli tutaj powracać Niemcy zmuszeni w styczniu 1945 r. do pospiesznej ewakuacji przez Armię Radziecką. Jednak należy dobitnie powiedzieć jeszcze o wielkiej tragedii autochtonów, tej ludności która czuła się Polakami, o której walce o polskość tyle Państwu dzisiaj opowiedziałam. Niestety nowa władza i Urzędy Bezpieczeństwa nie chciały ich w Ludowej rzeczywistości. Do Twardogóry napływali też przesiedleńcy ze Wschodu oraz z centralnej Polski. Sycowski Oddział Powiatowy Państwowego Urzędu Repatriacyjnego powstał 24.V.1945 i był jednym z pierwszych na Dolnym Śląsku. Życie powoli się odbudowywało, we wrześniu 1945 zaczęła w mieście działać szkoła. Gimnazjum salezjańskie otwarto we wrześniu 1946 r. a zlikwidowano w 1948 decyzją władz państwowych a na jego miejsce powołano liceum ogólnokształcące. W maju 1945 otworzono kościół dolny a w grudniu 1945 obecny parafialny. Odbudowa życia

religijnego wiąże się z osobą księdza Jana Duńca. Warto przypomnieć, że ksiądz pochodził z diecezji kieleckiej i związany był z tamtejszym sanktuarium NMP Niepokalanego Poczęcia z Zielonic. To tam ukształtowała się jego maryjna pobożność. To właśnie na osobistą prośbę ks. Duńca inspektor salezjanów zgodził się na umieszczenie figury Wspomożycielki w nowej parafii w Twardogórze. Winniśmy również pamiętać o nieugiętej postawie księdza Duńca, który za swoją działalność wielokrotnie był szykanowany przez UB.

Ze współczesnej historii miasta, wspomnę jedynie o tym, że w 1975 r. zlikwidowano powiaty i Twardogóra została oddzielona od Sycowa, pozostając w województwie wrocławskim. Zmiany ustrojowe po 1989 r. przyniosły przywrócenie miejskiego samorządu i stanowiska burmistrza. Pierwszym przewodniczącym 20 osobowej Rady Miejskiej został Alojzy Kulig a burmistrzem Zbigniew Potyrała. Tak oto znaleźliśmy się w czasach współczesnych, po tym krótkim przypomnieniu dziejów naszego miasta. Przyszłością Twardogóry są jego mieszkańcy, którzy jednak powinni być świadomi swojej tożsamości, dbać o dziedzictwo kulturowe miejsca w którym toczy się ich życie.

Autor: dr Anna Piotrowska-Kiełb